GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 11. W Poniedziałek dnia 14. Stycznia. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 19. (31.) Grudnia.

Przez reskrypta cesarskie z d. 5. (17.) Grudnia mianowani zostali kawalerami orderów: Radzca tajny, Poseł nadz. i Minister pełnom. przy Porcie Ottomańskiéj, Buteniew, Orła Białego, a Dyrektor główny pałaców cesarskich, Generał-Porucznik Zacharzewski, Sw. Alexandra Newskiego.

Szpital dziecinny w Petersburgu, w ciągu czteroletniego istnienia swego udzielił pomoc przeszło 10,000 dzieciom płci oboéj. Generał-Porucznik Skobelew, złożył na korzyść tegoż szpitala 500 exemplarzy dzieła swego: »Rozmowy Ruskiego Inwalida.«

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Stycznia.

Dnia 29., 30. i 31. Grudnia zajmowano się processem Gisqueta. Z wszystkiego okazuje się, że powód (Pan Gisquet) jest winny, ale że trudno będzie wszystko udowodnić, wyrok więc może przeciw obżałowanemu (Messager) wypadnie. Konstytucyonista tak dziś o téj sprawie powiada: Sąd przysięgłych wystawia nader smutny widok. Urzędnik publiczny musi się bronić przeciw zarzutom swoich podwładnych i powierników! Godność urzędu miejskiego zmieniona w agenturę handlową! Operacye, uzasadnione na doniesieniach podwładnych urzędników o tajemnicach rady ministeryalnéj! Zgorszenie nareszcie życia prywatnego, znikające nawet przed smutnym domysłem o administracyjnéj niemoralności! — Nie myślimy utrudzać stanowiska powoda, ale cała niezawisła prassa zazdrościć powinna stanowisku obżałowanego!« Przytaczamy tu jeszcze następujące wypadki. — Zeznania z d. 30. ściągały się szczególniéj do 40,000 fr. jakich Pan Gisquet podług zeznania Foucaulda w nagrodę za zezwolenie na omnibusy miał żądać. Pan Feuillant, zawiadujący omnibusami powiada: »Pan Foucauld grał przed nami rolę osoby mającéj wielki wpływ u Prefekta policyi i pragnął do naszego przedsiębiorstwa należeć. Odmówiono mu to. Niedługo potém dano mu pozwolenie na linią, które, jak nas zapewniono, dane być nie miało. — To utwierdziło mię w przekonaniu o jego wpływie u Prefekta policyi. Druga koncessyja, otrzymana przez niego od rogatki Blanche do Odéonu, przyniosła omnibusom wielki uszczerbek; administracya chciała ją przeto kupić i towarzystwo dało mu 40,000 fr.« — Pan Gisquet zaprzeczał, ale Pan Feuillant zapewnił, że od niego samego w jego gabinecie w Pre-

fekturze policyi takowe przyrzeczenie od niego otrzymał. Linią dla parisiennes kupiono za 200,000 fr. i cztery osoby: PP. Blanc, Nay, Foucauld i Pani Nieulle, otrzymały udział 25 akcyi. — Pan Foucauld zeznał znowu, że owe 40,000 fr. dał Panu Gisquetowi. Ten zaklinał się na wszystko i ręczył honorem, że to tylko nikczemném jest oszczerstwem. Pan Parquin, obrońca Gisqueta, żądał spisania zeznania P. Foucaulda, aby przeciw niemu podwójny wytoczyć proces, raz o udawany wpływ u Prefekta policyi, a drugi o krzywoprzysięstwo, gdy się zeznania jego z sobą nie zgadzały. — Pan Moreau drugi Dyrektor omnibusów, potwierdził zeznanie P. Feuillanta. — P. Foucauld przyznał, że od P. Moreau tylko wexle otrzymał, a że P. Gisquet gotówki potrzebował, układ spełzł na niczém. — Pan Hediard, Sekretarz P. Gisqueta, zeznał, że Pani Nieulle miała udział w towarzystwie akcyonaryuszów, nic nie zapłaciwszy, ale dla tego od niéj pieniędzy nie żądano, że już tylko 27,000 fr. potrzebowano. P. Gisquet zresztą za wypłatę tę zaręczył. Powodem zaś do przyjęcia Pani Nieulle do towarzystwa był P. Hediard, wiedząc, że to P. Gisquetowi przyjemnie będzie. — P. Gisquet zapytał się, czy świadek znający go od 25 lat i będący od lat 5 jego poufnym przyjacielem, który nawet wszystkie jego listy mógł rozpieczętować, dowiedział się kiedy o niecnym z strony jego czynie? Świadek rzekł: Nie. — Teraz przeczytano mnóstwo listów P. Hediarda do P. Foucaulda, które jednak stósunków nie wyjaśniają i zawsze się temi kończą słowy: »Podrzéj Pan ten list!« W jednym z nich powiada P. Hediard, że P. Foucauldowi udzieli wiadomości z rady ministeryalnéj (o sprawie hiszpańskiéj), jakie od P. Gisqueta otrzymał. Inne podobne szczegóły pomijamy.

— Na posiedzeniu dn. 30. Grudia utrzymywał Pan Foucauld, że układ względem owych 40,000 fr. li tylko, z powodu niedyskrecyi P. Feuillanta i jego (Foucaulda) niezgrabności do skutku nie przyszedł. Wyświadczył on zaś późniéj Panu Gisquetowi ważne przysługi przy wyborze jego na deputowanego z powodu wdzięczności dla niego w interessie omnibusów. Zapytano się P. Hediarda względem listów na wczorajszém posiedzeniu czytanych, i dla czego każdy z nich podrzeć kazał. Odpowiedział, że to czynił z obawy, aby się P. Gisquet o tém nie dowiedział. Pan Mauguin dowiódł jednak, że P. Gisquet listy te znać musiał. P. Hediard mocno się w odpowiedziach swoich mieszał. Późniéj uniewiniał się zwyczajem, że wszystkie listy, które tylko pisywał podartemi mieć pragnął. — P. Gisquet żalił się, że się stał ofiarą zazdrości stronniczéj. Dzienniki, rzekł, ogłaszają przewrotnie obrady, a między innemi Kuryer francuzki powiedział, że oburzenie Prezesa Trybunału w każdém okazuje się słówku. Idzie tu o mój honor, i dla tego odrzucić winienem napomknienia, któreby publiczność w mylny sąd wprowadzić mogły. Na to odrzekł Prezes: »To tutaj mało co znaczy.« — Zapytano się P. Moreau, jaki udział w przedsiębiorstwie miał Pan Nay, zięć Pana Gisqueta? Świadek odpowiedział, że mu 25 akcyi ofiarowano w nadziei ujęcia tém sobie jego teścia. — Pan Gisquet twierdził, że wcale o tém nie wiedział (!), i żeby to zresztą na interes żadnego nie było wywarło wpływu. — Pan Nay, zięć Pana Gisqueta, Generalny pobórca departamentu d'Aube, zeznał, że kupił 25 akcyi *al pari*, poczytując interes ten za korzystny. Przyjaciel jego, Pan Feuillant, ofiarował mu je, bez wzmianki jednak o wywieraniu wpływu na Pana Gisqueta. — Pan Mauguin żądał oświadczenia z strony P. Naya, czy dochodów swoich, jako Generalny pobórca, z teściem swoim nie dzielił, bo to może udowodnić zachodzące między nimi stósunki. — P. Nay oświadczył, że na takowe pytanie nie odpowie. I Prezes opierał się takowemu żądaniu. Pan Mauguin obstawał jednak przy tém, gdy factum jest znane! Na to odrzekł P. Gisquet, że twierdzenie P. Mauguina jest fałszywe, i że to za osobistą urazę poczyta.« Pan Mauguin: »Między nami nie może żadna osobistość zachodzić, gdyż WPana nie znam.« Porwał się P. Gisquet, ale znowu usiadł. Z dalszego badania okazuje się, że pozwolenie na założenie łazienek także za wstawieniem się Pana Foucaulda popierane było. P. Manguin chciał się i nad tém rozwodzić, ale Prezes nie zezwolił na to, gdy P. Gisquet był wtedy osobą prywatną. — Pan Mauguin odpowiedział: »Pan Gisquet oświadczył obiórcom, że na tym interessie 37,000 fr. i swoj czas stracił, podczas gdy okazać chcemy, że 440,000 fr. zyskał i tym sposobem obiórców oszukał. Przynajmniéj więc Pana Gisqueta wezwać należy, aby się do tego przyznał« Pan Gisquet uśmiechnął się. — Generalny Adwokat: „Niech P. Gisquet wręcz powie, czy przy téj czynności 400,000 fr. zarobił lub nie! P. Gisquet: Nie! — Obrońcy Messagera chcą sprawę tę jeszcze nadal toczyć.

Dnia 31. Grudnia doszedł proces ten do tego stopnia, że wysłuchanie świadków ukończono. W dalszym przeglądzie nie znachodzimy żadnego wypadku. Pan Parquin usiłował w swojéj obronie dowieść, że w udziale, jaki Pani Nieulle w wspomnianém przedsiębiórstwie omnibusów miała, nic się ważnego

nie znajduje, gdy Pani ta w razie potrzeby i do stratyby była należała. Co się Pana Naya, zięcia Pana Gisqueta, dotyczy, temu P. Feuillant współudział ofiarował. Pan Nay, nie obeznany z interessami giełdowemi, wcale nie wiedział (?!), że kupując akcye *al pari* zarobił 32,000 fr. — Twierdzenie względem dwuznacznego stósunku, w jakim Pan Gisquet z Panią Foucauld zostawał, poczytuje Pan Parquin wprost za oszczerstwo. Generalny Adwokat, Pan Plougoulm, który teraz miał mówić, zaniechał swego prawa na korzyść obrońcy Messagera. — Dnia 1., jako w dzień Nowego Roku, nie było posiedzenia, a o posiedzeniu z dnia 2. Stycznia nie mamy jeszcze doniesień.

Król zatwierdził projekt reorganizacyi „konserwatoryum sztuk i rzemiosł«, z którém mają być połączone: «Muzeum przemysłowe, szkoła applikacyjna umiejętności i szkoła przygotowawcza do sztuk i rzemiosł.«

Z dnia 4. Stycznia.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych P. Dupin następujący przeczytał projekt do adressu (*): »N. Panie! Izba wspólnie z W. K. M. winszuje sobie pomyślności kraju. Pomyślność ta jeszcze coraz bardziéj na łonie pokoju rozwijać się będzie, który utrzymaliśmy i którego trwałość tylko mądra i stała polityka zabezpieczyć może.

Pod rządem, starającym się gorliwie o godność naszę i będącym wiernym stróżem sprzymierz naszych, Francya na świecie i w szacunku ludów zawsze to miejsce zajmować będzie, które mu się należy i którego nigdy nie utraci.

W. K. M. spodziewa się, że rozpoczęte znowu w Londynie konferencye spokojności Europy i niepodległości Belgii nową dadzą rękojmię. Największą wynurzamy życzliwość dla narodu, z którym nas równość zasad i wspólność interesów ściśle łączą. Izba czeka wypadku tych układów.

Oznajmiłeś nam N. Panie, że na mocy zawartéj z katedrą apostolską konwencyi wojsko nasze z Ankony ustąpiło. Daliśmy świetne dowody uszanowania ugodom się należącego; ubolewamy wszelako, że owo ustąpienie nie w śród pomyślniejszych nastąpiło okoliczności i bez rękojmi, których mądra i przezorna polityka żądaćby była powinna. (Żywe oklaski z lewéj strony).

Zachodziły spory między rządem W. K. M. i Szwajcaryą; życzymy aby stósunki dawniejszéj przyjaźni, które między obydwoma krajami zachodziły i które przez polityczne wypadki w r. 1830 ściśléj jeszcze się skojarzyły, przez to nie zostały zakłócone.

Z głębokim żalem widzimy, jak Hiszpania w okropnościach wojny domowéj sama się niszczy. Życzymy szczérze, aby rząd W. K. M. trwając w udzielaniu zgodnéj z korzyścią Francyi pomocy rządowi Królowéj Izabelli, wspólnie z przymierzeńcami swymi wszelkiego dołożył starania, aby tak opłakanym zdrożnościom tamę położyć.

Izba do żywego wzruszona nieszczęściem Polski, ponawia swoje stałe życzenie dla ludu, którego dawna narodowość *(antique nationalité)* jest stawiona pod opieką traktatów.(*)

Zniewaga i ciemiężenia, na które poddani francuzcy w Mexyku są narażeni, wymagały świetnéj satysfakcyi. Rząd W. K. M. jéj żądać musiał. Izba tuszy sobie, że aby jéj dopiąć, rząd prędkich i stanówczych użył środków.

Cieszymy się razem z W. K. M. z zadowalniającego położenia naszych afrykańskich posiadłości. Mamy to stałe przeświadczenie, że ten stan rzeczy dzięki karności wojska, porządkowi w administracyi i zbawiennemu wpływowi światłéj religii coraz bardziéj polepszać się będzie.

(Następne paragrafy wyrażają, iż Izba potrzebami osad i żeglugi gorliwie zajmować się będzie; oraz że udoskonaleniu prawodawstwa czynnie się poświęci; w paragrafie, w którym Izba Królowi narodzenia się Hrabi Paryża winszuje, wyrażono: «Oby nigdy nie zapomniał, że tron, na który kiedyś wstąpi, na wszechmocności woli narodowéj jest oparty.«)

— — Nadzieja, że obrady nad adressem w Izbie Deputowanych na błahych się skończą frazesach i że adres sam politycznych stósunków nie zmieni, bynajmniéj się nie ziściła. Układ adressu oczywistym tego dowodem. — Dziennik sporów już tak się odzywa: «Projekt do adressu przez Kommissyą podany większością 6 głosów przeciw 3 przyjęty został. Pan Dupin zdanie swoje dał na piśmie. Oświadcza, że teraźniejsze Ministeryum odtąd pod żadnym warunkiem ostać się nie może. Wyznajemy, że to jego oświadczenie w zadumienie nas wprawia. Widoczną, że projekt do adressu prawie w wszystkich paragrafach na Ministeryum gwałtownie powstaje. Kommissya objawiła więc niechęć swoję wyraźnie; idzie tedy o to, aby teraźniejsze Ministeryum zwalić, a potém mieć inne, po długiém zawi-

*) Podajemy tu tylko w całości i wiernem tłómaczeniu paragrafy adressu tyczące się spraw politycznych.

*) Zwracamy na to uwagę, że w mowie od tronu żadnego nie było powodu do wtrącenia takowego paragrafu.

chrzeniu z łona koalicyi wyszle. Idzie o to, aby pojednawczą i umiarkowaną politykę zwalić, któréj przez 8 lat przestrzegano. Ministeryum mężnie i stale bronić się będzie, ale zapyta się też szefów koalicyi, jakież oni mają zamiary, jakie zasady, jaki system. Bliski wypadek tych dyskussyi los kraju w pewnéj mierze rozstrzygnie.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 2. Stycznia.

Podaną przez gazetę Times pogłoskę o wybuchnięciu groźnych rozruchów w Quebeku, obecnie nawet gazety torysowskie, np. Standard za zupełnie bezzasadną poczytują. Przeciwnie, z pisma z Quebeku odesłanego po tym czasie, w którym owe niespokojności zajść miały, pokazuje się, że między ludnością tego miasta najlepszy duch panuje.

Morning-Post donosi, że Rundschit-Singh mimo zawartego z Lordem Aucklandem traktatu, jednak się wzbrania zezwolić na przechód wojsk angielskich przez Pendschab; że więc w skutek tego wzbraniania się Kapitana Burnes wysłano, aby się przekonał, czy zewnątrz państw Rundschit-Singha nad Indusem gdziekolwiek most wystawić można.

Według wiadomości odebranych w Falmouth z Jamajki, Gubernator tamtejszy, Sir Lionel Smith, rozwiązał Izbę obrad w skutek oppozycyi objawionéj w tém zgromadzeniu. Izba natomiast uchwaliła postanowienie, iż w takich okolicznościach widzi obowiązek radzić się swojéj godności, praw pokoju i pomyślności kraju i chce wiedzieć, czy prawa jéj będą szanowane, czy też, że ta osada będzie tylko jako zdobyta uważana; czy rząd wyspy będzie miał moc wydawać proklamacye, od których życie i własność osadników zależeć będą.

Ministeryalny Morning-Chronicle umieścił artykuł dowodzący, że Belgia nie ma powodów być nieukontentowaną z teraźniejszego postanowienia konferencyi, gdyż Luxemburg nie był nigdy własnością Belgii lub Hollandyi, ale stanowił część zupełnie oddzielną do Związku niemieckiego należącą.

Gdy angielski handlowy Kommissarz w Chinach, Kapitan Elliot, chciał zawinąć do Kantonu, wystrzałami z dział, nie dozwolono mu tego, a to w skutek zabronienia Anglikom przystępu do tego miasta. Admirał Maitland, stojący na kotwicy pod Tuh-kuhbay, miał zażądać zadosyćuczynienia za tę obrazę bandery angielskiéj.

Lord Brougham zdaje się, iż chce przejść na stronę radykalną i stanąć na jéj czele. Pismo do Królowy, którego autorem sądzą być Lorda, zdaje się ten cel mieć wyłącznie na względzie, aby ująć sobie niższą klassę. — Dzienniki jednak ministerialne, małe powodzenie przepowiadają temu nowemu Agitatorowi. Sądzą także, iż Brougham usiłuje wciągnąć do swoich widoków Lorda Durham, aby mieć silnego pomocnika do zwalenia ministeryum.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 26 Grudnia.

Dziwią się tu powszechnie, że Don Perez de Castro w wieku swoim — liczy bowiem lat 80 — jednak prezesostwo w Radzie przyjął.

Niesie pogłoska, że korpus karolistowski 2000 ludzi do Kastylii wtargnął.

W Alhucemas (nad brzegami Afryki) wybuchło powstanie na korzyść Don Carlosa. Generał Palarea w Maladze o tém zawiadomiony, natychmiast okręt angielski i francuzki, sto ące na kotwicy pod Malagą, wezwał, aby wylądowaniu powstańców tych nad brzegiem hiszpańskim zapobiegły. Angielski okręt natychmiast się udał pod żagle, ale kapitan francuzkiego oświadczył, iż ma rozkaz, aby pod względem wszystkich w Hiszpanii istniejących stronnictw najsurowszéj przestrzegał neutralności. Sprawiło to wielkie wrażenie na Maladze. Zresztą wyprawiono już bryganting z potrzebném wojskiem do Alhucemas.

Z Murviedro, dnia 16. Grudnia.

Wczoraj rano zwiastował telegraf wyjście dywizyi odwodowéj z Walencyi. Prowadziła ona z sobą 70 karolistów, zabranych w niewolą dnia 2. Grudnia w utarczce pod Chiwą. Naczelny wódz udał się zaraz po przybyciu tutaj do cytadelli i dziś wszystkich jenców, po opatrzeniu ich w najświętsze sakramenta, rozstrzelano.

Z Saragossy, dnia 23. Grudnia.

Oficer karolistowski, wysłany niedawno temu do Cabrery w celu skłonienia go do zaniechania rozstrzelania jeńców, udał się następnie, gdy tam niczego nie dokazał, w tymże samym celu do Don Carlosa i powrócił tutaj znowu, bardzo kontent, jak głoszą, z pomyślnego skutku swego posłannictwa. Obawiają się jednak, żeby Cabrera nie zechciał nie zważać na rozkazy Don Carlosa.

Portugalia.

Chociaż Królowa otworzyła 9. z. m. Kortezy, te się jednak jeszcze nieukonstytuowały, bo dotąd dopiero 15 członków Senatu się zebrało, a przeciw wyborom prawie wszystkich członkw Izby Deputowanych, są zarzuty.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 3. Stycznia.

Rada administracyjna banku zawiadamia dzi-

siaj publiczność, w jaki sposób od dnia jutrzejszego wypłaty swo.e znowu rozpocznie.

Panowie William Campbell Gillan i Julian Skrine, członkowie deputacyi wysłanéj z Londynu dla przedstawienia rządowi belgijskiemu projektu utworzenia nowego zakładu pod nazwą Bank angielsko-belgijski, powrócili do Anglii celem porozumienia się z swoimi komitetami względem ostatecznego urządzenia tego zakładu, iżby mogli dostarczyć znacznych summ na rozrządzenie przemysłu belgijskiego, skoro ustawy tego banku użyszczą królewskie zatwierdzenie.

Około Beverloc - Diest miało się zebrać w upłynionym tygodniu 20,000 wojska.

Z dnia 4. Stycznia.

Minister, Hr. Felix Mérode, tenże sam, który niedorzeczny uczynił wniosek, aby fortecy belgijskie Francuzom oddano, uda się temi dniami z urzędową missyą do Paryża.

Szwecya.

Król przybył wieczorem dnia 21. z. m. do Chrystyanii, i przyjmowany był z oznakami największéj radości.

Dania.

Rząd duński zajmuje się wyswobodzeniem starozakonnych (przyznaniem im prawa obywatelstwa stanowego). Komitet w tym celu ustanowiony uchwalił dozwolenie wprowadzenia wniosku w tym względzie.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 25. Grudnia.

Przybycie Następcy tronu rossyjskiego wyznaczono teraz na dzień 12. Lutego. Już teraz czynią wszelkie potrzebne przygotowania do godnego przyjęcia tego dostojnego gościa.

Oprócz prawa karnego, którego ułożeniem zajmuje się Kommissya Nadworna, przystąpiono także do wypracowania prawa morskiego, na którém dotąd zbywało. Prawo wexlowe dla austryackich krajów niemieckich i włoskich, którego projekt ogłoszono przed kilku laty, podane zostało do najwyższéj sankcyi.

Piszą z Grac, że Xiężna Berry ma zamiar w towarzystwie swego małżonka i licznego orszaku odbyć podróż do Włoch, Grecyi i na Wschód. W Gracu, to czasowe oddalenie Xiężny, wielki żal wzbudza, gdyż jéj dobroczynność powszechnie tam sławią.

Włochy.

Dnia 16. z. m. wieczorem, oczekiwano w Rzymie przybycia J. C. W. W. Xięcia Następcy tronu rossyjskiego; mnóstwo ciekawych konno, pieszo i powozami, wyszło daleko na most Molle, gdy tymczasem inni w najrozmaitszych grupach oczekiwali dostojnego gościa na placu del Popolo i przy bramie tegoż nazwiska. Sądzono bowiem powszechnie, że W. Xiążę przyjedzie z całym swoim orszakiem w 14 powozach i z strażą honorową, która naprzeciw niego wyjechała; ale tymczasem, zamiast tego wszystkiego, ujrzano około godziny czwartéj jeden tylko otwarty powóz, w którym przyszły Samowładca Rossyi, z swoim Adjutantem, Xięciem Dołgorukí, przejechał w pośród tłumu niepoznany od nikogo. Już dawno dostojny gość znajdował się w swojem mieszkaniu, kiedy się dowiedziano o Jego przybyciu. — Dnia 21. Grudnia Poseł rossyjski w Rzymie, P. Potemkim, miał dać wielki wieczór, na który zaproszeni byli wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego i znakomitsze wyższego towarzystwa osoby. W dzień uroczystego obchodzenia imienin N. Cesarza Rossyi W. X. Następca tronu rozkazał złożyć miejscowym władzom blizko 20000 fr. dla rozdania ich potrzebującym.

Mołdawia.

Ojciec Arduini, należący do missyi katolickiéj w Mołdawii, został mianowany Biskupem i rezydować będzie w Jassach. Mianowanie to zrobiło wielkie wrażenie, i część ludności niekatolicka patrzy na nie nieprzychylnem okiem.

Grecya.

Z powodu ciągłych niesforności Kleftów, rząd kazał w niektórych obwodach kraju ogłosić prawo wojenne.

Królowa Portugalska przesłała Królowi Greckiemu order Chrystusa.

Od czasu jak rząd użył silniejszych środków przeciw rozbojom, bezpieczeństwo w Peloponezie zwolna powracać zaczęło.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 6. Grudnia.

(*Journ. de Smyrne.*) — Podług ostatnich wiadomości z Gardum, Basza lubo znużony trudami podróży, jednak trwał w postanowieniu swojém udania się daléj w drogę. Wszakże wojsko wyprawy zaczynało już doznawać rozmaitego niedostatku i liczono wielką liczbę chorych, lubo śmiertelność nie była nadzwyczajną. Obawiamy się, żeby Wicekról tą razą przez własny swój upór o zgubę się nie przyprawił, bo im daléj w kraj bitnych Gallasów się zapuszcza, napotyka coraz większe trudności, które trudno mu będzie usunąć. Zresztą przekona się wkrótce, że siły jego nie wystarczają, aby wszystkich nieprzyjaciół swoich w owym na wpół dzikim kraju pokonać, ile że jeden tylko pułk z 3000 ludzi zatrzymał, a resztę wojska odesłał, aby ważniejsze punkta Egiptu nie były bez załogi. Gallasowie wszyscy powstali i postanowili pod żadnym warunkiem na to nie zezwalać, ażeby Egipcyanie w pobliżu ich usadowić się mieli.

Zdaje się, iż sprawdza się domniemanie niektórych, że Wicekról nieszczerze przyjął traktat konstantynopolski, ponieważ wielu kupcom, którzy handlowali amerykańską kawą, odebrano takową i jeszcze ukarano ich bastonadą za to, że nie zgłosili się po kawę do magazynów rządowych.

Ameryka.

Zjednoczone Stany Północnéj Ameryki zwróciły szczególną uwagę na Niemcy. Ich Sprawujący interesa w Berlinie otrzymał wyższy dyplomatyczny stopień, w tym jedynie celu, aby jego pośrednictwo miało większą wagę, i na tę posadę najzdatniejszego i najdoświadczeńszego dyplomatyka wybrano. Układy trwają już od dwóch lat, a celem ich, ile nam wiadomo, jest ściślejszy związek handlowy między Niemcami i Zjednoczonemi Stanami.

Według wiadomości z New-Yorku z dnia 2. z. m. w Pensylwanii wybuchły niespokojności. W Harvisburgh, stolicy Rządu Pensylwanii, lud powstał w masie, opanował arsenał i zmusił ciało prawodawcze do zawieszenia swych obrad. Gubernator Pensylwanii wydał proklamacyą, ale ta niezrobiła żadnego skutku, widziano więc potrzebę użyć wojska do przywrócenia spokojności, i wtym celu Generał Patterson wyruszył z Filadelfii.

Rozmaite wiadomości.

Pismiennictwo wileńskie. (Nowości.) 1) *Wykład Ewangelii i listów Apostolskich przypadających w dni niedzielne i uroczyste całego roku pr. X. Anioła Dowgirda. — Wilno w drukarni dyecezalnéj. T. I. str. 474. i przemowy XVI. T. II. str. 452. — (Quae sunt recta-laudantur. Cic.)* — Nic nie masz bardziéj godnego pochwały, jako rzeczy proste, niewytworne, naturalne. Zdanie to, powszechnie przyjętem być się zdaje, bo i ci nawet co żyją w sferze przetworzonéj natury odurzeni miłością wykwintów, — co daleko poza sobą zostawili prostotę, — dla których poruszenia, trzeba również się przetworzyć, spieścić, rozczulić — i ci jednak lubują się w piękności niczem nieskażonéj przyrody: a chociaż żyją całą duszą w saméj sztuce, atoli tak dalece radzi odetchnąć na łonie prostoty, że im bardziéj ubiegają się za przepychem, tym bardziéj tęsknią do rzeczy niewytwornych. Dziwni ludzie! sami siebie krępują!! — Szczęśliwa prostota! stokroć szczęśliwi wieśniacy!! — Wam zatem wiejscy Plebani, stróże i rozkrzewiciele prostoty! jedyni dziś pocieszyciele niewinnych kmiotków! Wam się niesie w ofierze wykład Ewangelii i listów Apostolskich! Tu znajdziecie godne zbudowania wzory, ztąd wydobędziecie źródło pociechy dla naszych biednych wieśniaków!! Miejcie je wszystkie w pamięci i nauczajcie w duchu rzeczywiście apostolskim, jako pielgrzymów narodu ludzkiego na pełnéj nieszczęść ziemi!! Wspierajcie i radą i pociechą i pomocą, abyście zasłużyli na prawdziwe miano zesłanników Nieba! — Gotujcie lud do świętych rzeczy, — a tą jedynie ścieszką traficie do wysokiego celu, do wysokiego człowieka końca! W waszych ręku złożone serca ludu, na wzór zatem Apostołów, skłaniajcie sercą do zgody, i czystego pojęcia prawdy; a za pomocą tego środka doprowadzicie ich wraz z sobą do najwyższéj szczęśliwości ziemskiéj i postawicie na drodze do zyskania nieśmiertelności wieńca! (H. S.) — 2) *Konferencye duchowne przez X. Anioła Dowgirda. Wilno, w drukarni dyecezalnéj. T. III. str. 371 i przemowy XXI. Nauki rekollekcyjne pr. X. Anioła Dowgirda. Wilno, w téjże drukarni, Tom IV. str. 249. (....... dignoscere rectum. Hor.)* Te dwa tomy, zupełnie odrębne od dwóch pierwszych, dla tego tylko w porządku następują, iż są jednego autora i jednego wydawcy Es. Fialkowskiego Kan. Kat. Prof. Akad. Duch. Na czele pierwszego tomu skreślony przez uczonego wydawcę krótki życiopis ś. p. jego spółtowarzysza i piękna przemowa w duchu prawdziwie apostolskim na początku III. tomu. Oby każdy z Kapłanów, przejął się prawdami całego dzieła, a szczególniéj uwagą nad dzisiejszym stanem duchownym, zawartą w przemowie! Oby do tego nigdy nie mogły się zastosować słowa Proroka, za swoich czasów ubolewającego: »Jako pośniedziało złoto, zmieniła się barwa najlepsza, rozmiatano kamienie świątyni po rogach wszech ulic.« Jerem. Thr. IV. 1. str. przem. V. Niech pamiętać zechcą, iż są światłością światła! Math. V. 15. — Dla uzupełnienia, przydane są jeszcze dwie konferencye przez Kanonika Markiewicza D. T. i Kanonów; jedna z nich najgruntowniéj i najjaśniéj wyłożona o pacierzach kapłańskich, druga o bezżeństwie Xięży. Życzyćby wypadało, aby ten mąż światły rozebrał krytycznie dzieło Orzechowskiego, w podobnymże rodzaju, lecz w zupełnie różnym celu i w zupełnie opacznym opisane względzie. H. S.

Rodzina Xiążąt Leuchtenberg. — (Podług *Almanac de Gotha*). — Rodzina Xiążąt Leuchtenberg, osiadła w Bawaryi, i jest wyznania rzymsko-katolickiego. Wiadomo, iż Eugeniusz de Beauharnais, pochodzący z dawnéj familii szlacheckiéj, był synem Cesarzowéj Józefiny, a pasierbem Napoleona

Cesarz ten mianował go Wicekrólem Włoskim, Xięciem Wenecyi i Następcą tronu Wielkiego Xięstwa Frankfurtskiego. Xiążę Eugeniusz zaślubił córkę ówczasowego Króla Bawarskiego Maxymiliana Igo, który po upadku Napoleona i państwa jego, nadał zięciowi swemu tytuł Xięcia Leuchtenberg i Eichstädt *(Duc de Leuchtenberg Prince d'Eichstädt)* z rozległemi posiadłościami w Bawaryi. Dn. 21. Lutego 1824 roku Xiążę Eugeniusz życie zakończył, pozostawiwszy wdowę, dwóch synów i cztery córki. Owdowiała Xiężna Eugeniuszowa de Leuchtenberg, Augusta Amalia, jest rodzoną siostrą dzisiaj panującego Króla Bawarskiego, Ludwika Igo. Urodziła się dn. 21. Czerwca 1788; a owdowiała r. 1824. Xiężniczka Józefina, urodzona dnia 14. Marca 1807, zaślubiła roku 1823 Oskara Następcę tronu szwedzkiego. Xiężniczka Eugenia, urodzona dnia 23. Września 1808, jest od roku 1826 małżonką Fryderyka, Następcy tronu Xięztwa Hohenzollern-Hechingen. Xiążę August zaślubił był d. 1. Grudnia 1834 córkę Cesarza Brazylijskiego, Don Pedra, Donnę Maryą da Gloria, Królową Portugalską a wnuczkę Cesarza Austryackiego, Franciszka Igo. Atoli d. 28. Marca 1835 roku zakończył przedwcześnie życie w Lizbonie. Xiężniczka Amalia, (była Cesarzowa Brazylijska Xiężna Braganza) urodziła się d. 31. Lipca 1812 roku, zaślubiła Cesarza Don Pedra na dniu 2. Sierpnia 1829, owdowiała dn. 21. Września 1834. Jest ona macochą Królowéj Donna Maryi i bawi teraz w Bawaryi. Xiężniczka Teodolinda urodzona dn. 14. Kwietnia 1814 roku, bawi przy dostojnéj matce swojéj w Bawaryi. Xiążę Maxymilian, najmłodszy z rodzeństwa, urodzony dnia 2. Października 1817 roku liczy teraz lat 21.

Mustafa Basza, jeden z policyjnych urzędników tureckich, uwolnił Macedonią od straszliwéj bandy, która kraj ten od 4 lat niszczyła. Dowiedziawszy się, że pewna młoda Albanka, Teodora Maria Samik, mieszkająca w Mielnik, na granicy greckiéj, miała tajemne związki z rozbójnikami, pociągnął ją do tłumaczenia, ale gdy nie dała żadnego objaśnienia, polecił jednemu z swoich podwładnych, imieniem Izmael, przystojnemu młodziencowi, aby się starał pozyskać przywiązanie Maryi. Udało się Izmaelowi dowiedzieć, że istotnie nazywała się ona Teresa Gerundati, i że jest synowicą sławnego naczelnika rozbójników, który miał ich pod sobą do 1,500. Wystawiając poetyczny obraz życia awanturniczego, skłaniała Izmaela, aby przystał do bandy. Izmael zezwolił na to na pozór, a dowiedziawszy się, że Gerundati ma zebrać całą swoję bandę w lesie Telvidos, doniósł o tem Mustafie, a sam udał się z Teresą na oznaczone miejsce; Mustafa otoczył las, i gdy się nie chcieli poddać, stoczył z niemi walkę, w któréj wielu poległo, a między temi naczelnik Guadarati i Izmael przeszyty kulą; niektórzy uciekli, ale późniéj zostali pochwytani; Teresa dowiedziawszy się o przeniewierstwie swego kochanka, zwaryowała; Mustafa kazał ją wziąć do pałacu i dawać starania, jakich jéj stan wymaga.

W Paryżu umarł dnia 23. z. m. Lepagnet, mający lat 107; aż do ostatniéj chwili był on przy dobrych zmysłach i zawsze wesoły. Urodził się w Paryżu r. 1713, a za miasto tylko dwa razy się oddalił: raz na zwiedzenie Wersalu, drugi raz na przechadzkę do Montmorency. Znał on osobiście prawie wszystkich pisarzów 18 wieku i ciekawe o nich opowiadał anegdoty. Nie pił nigdy wina ani żadnych trunków, i oprócz czasem wieprzowiny, żadnego innego nie jadał mięsa. Zwyczajném jego pożywieniem były jarzyny i owoce; życie jego było tak regularne, iż aż do ostatnich dni przed śmiercią ani raz nie opuścił codziennéj partyi domino w kawiarni na bulwarze Beaumarchais. Goście w téj kawiarni nazywali go *père éternel* (nieśmiertelny ojciec). Przez testament zapisał im swoje sprzęty z życzeniem, aby ich tak długo jak on używali.

Voltaire i Talleyrand. — Jak mało są nawet klassyczni autorowie we wszystkich szczegółach znani, dowodzi między innemi i to, że dotychczas zdanie »mowa na to jest człowiekowi dana, aby niewiedziano co myśli«, przyznawano Tallejrandowi, jako jedno z dowcipnych jego wyrażeń. Jeden z czytelników Woltera zrobił spostrzeżenie, że w jego rozmowie koguta i kury znajduje się następne wyrażenie: „ludzie używają swych myśli na uprawienie swych niesprawiedliwości, a mowy dla ukrywania swych myśli.« Tallejrand więc wziął z Woltera; a być może, iż dowcipy przedzielone nawet półwiekiem zgodzić się mogą na jedno.

W Indyach wschodnich jest jedno pokolenie, zwane Dscharria, którego członkowie, dumni swoją niby zacnością, aby utrzymać czystość krwi swojego rodu, zabijają dzieci płci żeńskiéj, jeśli ich mają więcéj nad pewną liczbę, iżby nie były przymuszone iść za mąż za niższych; uskuteczniają zaś to łatwym sposobem, to jest: skrapiając pierś matki opium.

OBWIESZCZENIE.

W biegu miesiąca Stycznia r. b. tutejsi piekarze przedawać będą: 1) bułkę 10 do 16 łotów ważącą za 1 sgr.; 2) bochenek chleba

przedniego żytniego od 3ch do 7 funtów za 5 sgr.; 3) bochenek chleba żytniego średniego od 5 do 8 funtów po 5 sgr. i 4) bochenek chleba czarnego 7 do 12 funtów po 5 sgr. — Rzeźnicy zaś: funt wołowiny po 2 sgr. 4 fen. do 3 sgr.; funt wieprzowiny po 2 sgr. 6 fen. do 3 sgr.; funt cielęciny po 2 sgr. 6 fen. do 3 sgr. 6 fen.; funt skopowiny po 2 sgr. 6 fen. do 3 sgr. — Najtaniéj sprzedawać będą: *a*) bułkę 16 łotów ważącą za 1 sgr.: 1) piekarz Balde na rybakach Nr. 85, 2) piekarz Prüfer na Chwaliszewie Nr. 54.; *b*) bochenek chleba przedniego 7 funtów ważącego za 5 sgr. piekarz Wolff; *c*) bochenek chleba średniego za 5 sgr. 8 funtów: 1) piekarz Słaboszewski na Sw. Marcinie, 2) piekarz Michał Nowicki na Ostrówku Nr. 10., 3) piekarz Kirste na Sw. Marcinie Nr. 68.; *d*) bochenek chleba czarnego za 5 sgr. 12 funtów piekarz Herse na Św. Wojciechu Nr. 31. — Ceny sprzedaży pojedyńczych procederników okazują taxy potwierdzone przez Dyrektoryum podpisane, które w każdém miejscu sprzedaży wywieszone być muszą i na które się niniejszém wskazuje.

Poznań, dnia 8. Stycznia 1838.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i powiatu.

OBWIESZCZENIE.

W następujących, u Kommissyi specyalnéj powiatu wschowskiego toczących się, a w części do przyjęcia recessu przygotowanych sprawach separacyjnych, jako to:

1) w sprawie abluicyjnéj, separacyjnéj i podziału wspólności
 Andrychowic dolnych,
 Andrychowic górnych,
 Kowalewa I., II. i III. części,
 Swidnicy górnéj,
 Swidnicy dolnéj,
 Czerlejewa;

2) w sprawie regulacyjnéj, abluicyjnéj i separacyjnéj
 Olbrachcic i
 części Langnowa;

3) w sprawie regulacyjnéj, abluicyjnéj i separacyjnéj dóbr
 Stare Długie,
 Nowe Długie,
 Strzyżewic,
 Dąbcza;

4) w sprawie regulacyjnéj i separacyjnéj
 Drzeczkowa,
 Wolkowa,
 Belęcina,
 Karchowa:

wszystkie wyrażone włości położone w powiecie wschowskim, wzywają się niniejszém wszyscy dotąd jeszcze nieznajomi interessenci téjże separacyi, aby się ze swemi pretensyami w tym celu wyznaczonych terminach

a) dla wsi pod Nr. 1. i 2. wyrażonych na 11. Marca 1839.,

b) dla włości pod 3. i 4 wymienionych na 12. Marca 1839. r.,

w biórze podpisanéj specyalnéj Kommissyi w Lesznie w domu pod Nr. 322. przed południem od 8méj do 12téj godziny a po południu od 2giéj do 5téj celem dopilnowania praw swoich zgłosili, w przeciwnym bowiem razie do dzieł separacyjnych wyżéj wymienionych nawet i w przypadku strat zastósować się muszą i przeciw tymże z żadnemi excepcyami nadal słuchanymi być nie mogą.

Leszno, dnia 31. Grudnia 1838.

Królewska Specyalna Kommissya powiatu Wschowskiego.

UWIADOMIENIE.

W dobrach Xiążęcia Hatzfeldt Gross-Glieschwitz, pół mili od Smogórza (Trachenberga), są na przedaż dwuletnie tryki, odznaczające się wzrostem, cienkością włosa i nabitością wełny. Tameczny starszy urzędnik Gottschling, który bywa w domu w środę i sobotę z południa od godziny 1éj począwszy, ma sobie przedaż tę poleconą.

Zamek Smogórski, d. 8. Stycznia 1839.

Xiążę Hatzfeldt.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. *Stycznia* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	103	102½
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102⅙	101⅔
Obligi premiow handlu morsk.	—	69¾	69¼
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	102	101½
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	102	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103¼	102¾
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	100¾	100¼
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	104¼
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	101	100½
Pomorskie dito . .	3½	101⅝	101⅛
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	102⅛	—
Szląskie dito . .	4	103¾	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	93
Złoto al marco	—	215¼	214⅙
Nowe dukaty	—	18½	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13⅙	12⅔
Disconto	—	3	4